

---

**WIADOMOŚCI  
HYDRO-  
BIOLOGICZNE\***

---

**Krystyna Prejs**  
**(24 VI 1945–25 VI 1994)**



**Ewa Pieczyńska:** Tak być nie powinno. Zazwyczaj pozostający młodzi piszą wspomnienia o odchodzących starszych kolegach i nauczycielach. W tym przypadku stało się inaczej. To mnie przyszło wspominać moją doktorantkę, moją młodszą koleżankę Krystynę Prejs, która odeszła od nas po długiej i ciężkiej chorobie w czerwcu 1994 roku.

Krystyna Prejs urodziła się w 1945 roku we Lwowie. Liceum ogólnokształcące ukończyła w Warszawie w 1963 roku, a studia biologiczne w Uniwersytecie Warszawskim w 1968 roku. W tym też roku rozpoczęła staż naukowy w Zakładzie Hydrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracowała do ostatnich chwil swojego życia. W 1976 roku obroniła pracę doktorską.

Krystyna uzyskała w nauce pozycję wybitnej znawczyni ekologii słodkowodnych *Nematoda*. Nematologią zajmuje się wielu badaczy, istnieją w tej dziedzinie specjalistyczne placówki naukowe i czasopisma. Koncentrują się one jednak na nicieniach–pasożytach zwierząt i roślin lądowych. Wiedza o słodkowodnych nicieniach jest wciąż niewspółmiernie mała. Krystyna w sposób bardzo znaczący wzbogaciła tę wiedzę. Jej dorobek naukowy jest znany i wysoko ceniony w skali międzynarodowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje Jej umiejętność wykorzystywania znajomości biologii i ekologii nicieni do rozważań ogólnych – hydrobiologicznych i ekologicznych, takich jak eutrofizacja wód, relacje roślina–roślinożerca czy drapieżca–ofiara.

---

\*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego – nr 129; redagują: Eligiusz Pieczyński i Jan Igor Rybak.



Krystyna Prejs rozpoczęła działalność naukową od studiów nad nicieniami bentosu jeziornego. Za pracę magisterską z tego zakresu otrzymała nagrodę I stopnia Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego. Badania te kontynuowała przez wiele lat. Bogate materiały zebrane z kilkudziesięciu jezior pozwoliły Jej na określenie wielu interesujących relacji między występowaniem nicieni a trofią jezior. W pracy doktorskiej, która była obszerną rozprawą poświęconą ekologii nicieni różnych środowisk jeziornych, Krystyna wykazała, że największą liczbą osobników i gatunków nicieni odznaczają się jeziora oligotroficzne, najmniejszą – silnie eutroficzne i dystroficzne. Wskazała też, że relacje między zgrupowaniami nicieni bentosowych litoralu i profundalu kształtują się odmiennie w zbiornikach o różnej żyzności. Rozprawa doktorska zawierała też dane o nicieniach występujących w strefie korzeniowej roślin wodnych i penetrujących ich tkanki. Te badania Krystyny są szczególnie cenne wobec znikomej wiedzy o nicieniach związanych z roślinami wodnymi.

Prace nad nicieniami penetrującymi tkanki roślin kontynuowała po doktoracie i zamierzała je podsumować w pracy habilitacyjnej. Niestety Krystyna odeszła przed definitywnym zakończeniem ostatniego już etapu przygotowywania rozprawy habilitacyjnej. Trzy podstawowe prace, stanowiące jej części składowe, zostały już opublikowane. Zawierają one unikatowe w skali światowej dane o powiązaniach różnych gatunków nicieni z roślinami wodnymi, jak też dane o skali powodowanych przez nicienie zniszczeń tkanek roślin.

Badania Krystyny, szczególnie te dotyczące bentosu, wniosły też istotny wkład do zespołowych badań kompleksowych o charakterze teoretycznym i praktycznym, szczególnie dotyczących problemów eutrofizacji i ochrony wód przed zanieczyszczeniem.

Krystyna Prejs prowadziła bardzo aktywną współpracę międzynarodową. Jako specjalistka o dużym autorytecie naukowym była zapraszana do uczestnictwa w zagranicznych programach badawczych, jak i wygłaszania referatów na zjazdach i sympozjach. W 1972 roku przez 7 miesięcy, w ramach Międzynarodowego Programu Biologicznego, prowadziła badania nicieni bentosowych arktycznego jeziora Char w Kanadzie. W latach 1978–1979, przez półtora roku, analizowała relacje troficzne wśród fauny bezkręgowej okresowych zbiorników wodnych sawanny w Wenezueli. W 1985 roku przy współpracy z Uniwersytetem w Lund badała nicienie bentosowe w specyficznie ukształtowanych osadach dennych zakwaszonych jezior w Szwecji. Ostatnio, w czasie zaawansowanej już choroby, współpracując z Norweskim Instytutem Badań nad Środowiskiem, osiągnęła szczególnie cenne i nowe rezultaty w badaniach nad drapieżnictwem wyjątkowo rzadko notowanego w wodach słodkich nicienia *Anatonchus dolichurus*.

Bogactwu podejmowanych przez Krystynę problemów naukowych towarzyszył szeroki zakres badanych przez nią ekosystemów – od jeziora arktycznego dalekiej północnej Kanady, poprzez liczne jeziora polskie i skandynawskie, do zbiorników w Wenezueli. Wszystkie wyniki Jej badań są opublikowane w czasopismach o zasięgu międzynarodowym, w tym w czasopismach o wysokiej randze naukowej, takich jak „Freshwater Biology”, „Oecologia”, „Archiv für Hydrobiologie”, „Aquatic Botany” i „Hydrobiologia”. Rezultaty Jej badań są licznie cytowane, również w monografiach i podręcznikach. Krystyna była wieloletnią członkinią Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, aktywnie uczestniczyła w pracach Zarządu Oddziału Warszawskiego PTH.

Krystyna była uzdolnionym i doświadczonym dydaktykiem. Przez ponad 25 lat pracy w Uniwersytecie Warszawskim prowadziła liczne i różnorodne zajęcia z zoologii i hydrobiologii ze studentami początkowych lat studiów, jak i z magistrantami. Prowadziła w Zakładzie Hydrobiologii pracownię magisterską z hydrobiologii, której program samodzielnie opracowała i stale unowocześniała, kierowała lub współpracowała w kierowaniu pracami magisterskimi, prowadziła wreszcie wykłady monograficzne. Zawsze bardzo dobrze przygotowana do zajęć, potrafiła stworzyć na nich atmosferę rzetelnej, odpowiedzialnej i twórczej pracy. Była wymagająca i równocześnie bardzo życzliwa dla studentów, którym zawsze chętnie pomagała. Wiele osób korzystało z Jej wiedzy i doświadczenia.



Osiągnięcia zawodowe Krystyny Prejs, zarówno naukowe jak i dydaktyczne, godne są niewątpliwie największego uznania. Ich podsumowanie nie oddaje jednak najistotniejszych cech Jej osobowości, Jej pięknej postawy życiowej i siły charakteru, umiejętności oddziaływania na otoczenie w najbardziej pozytywnym sensie. Miała wielu przyjaciół, w których pamięci zostawiła tak dużo. Była dzielna i żyła godnie. Tę godność i dzielność, w najbardziej wyrazistej postaci, ujawnił ostatni okres Jej życia, życia z ciężką nieuleczalną chorobą.

**Z. Maciej Gliwicz\*:** W upalną środę 29 czerwca 1994 roku zebraliśmy się na Starych Powązkach w Warszawie wielką gromadą przyjaciół, kolegów, profesorów i studentów, by pożegnać Krystynę Prejs, którą kilka dni wcześniej zabrała z naszego zespołu przedwczesna śmierć.

Do naszego kilkunastoosobowego zespołu dawnej Katedry, dziś Zakładu Hydrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego, Krystyna wchodziła trzydzieści lat temu jako śliczna i utalentowana dziewczyna, studentka I roku Biologii UW, już wtedy upatrzona na towarzyszkę życia przez jednego z naszych Kolegów.

Krystyna przyniosła do naszego zespołu godność i racjonalizm oraz krytycyzm, którego przydatność niejednen z nas miał w przyszłości docenić. Przyniosła również ze sobą pełną dyskretne uroku elegancję, o którą w tamtych siemieżnych latach sześćdziesiątych wcale przecież nie było łatwo. Stała się jedną z nadzwyczaj silnych indywidualności naszego zespołu.

W czasie naszego wspólnego trzydziestolecia wszyscy mogliśmy się przekonać o tym, jak bardzo konsekwentna potrafiła być Krystyna w realizacji wyznaczonych sobie zadań, jak bardzo była wierna wyznawanym przez siebie zasadom, i jak bardzo potrafiła być lojalna w stosunku do swych przyjaciół i w stosunku do swego Uniwersytetu. W ostatnich tygodniach życia pokazała nam wszystkim, jak bardzo można być odważnym wychodząc na spotkanie śmierci, z myślą skupioną nie na sobie lecz na innych, również na tych, którzy zasoby swojej energii poświęcają na walkę z nowotworami oraz tworzenie hospicjów onkologicznych.

Wiele z Krystyny pozostaje z nami. Zapewne niejednen z nas chciałby kiedyś odchodzić w takim stylu i z tą godnością, z jaką odchodziła od nas Krystyna. I zapewne niejednen z nas pragnąłby w takiej chwili mieć obok siebie takiego Przyjaciela, jakiego miała obok siebie Krystyna w tę noc z piątku na sobotę 25 czerwca.

**Joanna Pijanowska:** Śmierć Krystyny nieodwołalnie zmieni oblicze naszego zespołu. Każda Jej wcześniejsza nieobecność w Zakładzie bywała odczuwalna. A ta ostatnia, przedłużająca się, zwiastująca klęskę w walce ze śmiertelną chorobą stworzyła już smutną zapowiedź próżni, z którą nie sposób będzie się oswoić. Nie tylko próżni merytorycznej. Odeszła osoba, której charakter i osobowość stanowiły o sile i atrakcyjności naszego zespołu. Styl i osobowość Krystyny nadawały naszemu Zakładowi i Wydziałowi pewien szczególny koloryt, ton i wymiar. Myślę, że stąd też i pewien rodzaj admiracji, którą wszyscy, każdy pewnie na swój sposób, Ją otaczaliśmy. Tak było zawsze, od kiedy poznałam Krystynę, to znaczy od czasu kiedy jako magistrantka Zakładu Hydrobiologii pod Jej kierunkiem rozpoczynałam na IV roku swoje studia dyplomowe, aż do ostatnich chwil Jej życia. Na tę szczególną obecność Krystyny w Zakładzie składała się elegancja, dobry smak i dyskrecja, a kto wie, czy również nie rodzaj onieśmielającego czasem dystansu, który wszyscy respektowaliśmy, a który siłą rzeczy wraz z upływem czasu malał...

Można było oczywiście nie zgadzać się ze zdaniem Krystyny, lecz nie sposób było się z Jej zdaniem nie liczyć. Nie tylko w sprawach naukowych. Krystyna reprezentowała pewien racjonalizm, pewien porządkujący świat system ocen i wartości, który często prostował nieład intelektualny i emocjonalny, części z nas jakże właściwy...

\*Słowa pożegnania wygłoszone na Cmentarzu Powązkowskim 29 czerwca 1994 r. Fragmenty.



Ten niewątpliwy autorytet Krystyny obejmował nie tylko sprawy zakładowe i uniwersyteckie. Na jej wyborach, ocenach i osądach można było polegać nie tylko w czasach oczywistych wyborów, lecz przede wszystkim w sytuacjach, gdy wybór nie bywał prosty. Na doświadczeniu, dojrzałości, uczciwości i umiejętności trafnego przewidywania rozwoju wydarzeń bazował Krystyny celny komentarz społeczno-polityczny i Jej aktywność w latach osiemdziesiątych.

W orbicie tych spraw Krystyna żyła i w czasie swojej choroby. W ciągu ponad czterech lat nieprawdopodobnie mężnych zmagania z chorobą, sprawy Zakładu, Uniwersytetu, a także wydarzenia, którymi żyły Polska i świat nie przestały Jej do ostatnich dni życia interesować. W trakcie choroby Krystyna potrafiła znajdować czas i siły na pracę naukową i pracę ze studentami, na podróże i na lektury. Potrafiła pielęgnować zainteresowanie światem i ludźmi. A także zachować wielką godność i kulturę. Imponujące było też i to, że rejestrując postępy choroby w przerażająco świadomy sposób, umiała zdobyć się na żart i na uśmiech, i od nas oddalać strach i zwątpienie. Posępna zazwyczaj scenografia towarzysząca chorobie zyskiwała jakiś szczególny, głęboko ludzki wymiar, oprawę kultury, estetyki i dobrego smaku, jednym słowem styl, jaki Krystyna nawet w najgorszych chwilach potrafiła demonstrować i pielęgnować. Wierzę, że ta postawa, zasługująca na najgłębszy szacunek, to wszystko czego byliśmy świadkami, pomoże nam zachować trwałe kapitały tych wartości i wspomnień, i przedłuży tym samym obecność Krystyny wśród nas...

**Ewa Pieczyńska, Z. Maciej Gliwicz i Joanna Pijanowska**